Dawid

i piknik nad jeziorem

Bajka została opracowana przez Fundację VERBA

Ministerstwo Edukacji Narodowej

Projekt: „Przedszkole i Szkoła z Empatią – offline/online. Widzę, rozumiem, włączam”
dofinansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Edukacji
w ramach programu „Kompas Młodego Obywatela”

Tej nocy Leon nie mógł spać. Cały czas wyczekiwał wschodu słońca, żeby móc wstać i pojechać na zaplanowany piknik nad jeziorem. Nadeszła piękna wiosna, a chłopiec był spragniony letnich zabaw. Dni stawały się coraz cieplejsze i Leonowi udało się przekonać rodziców do wyjazdu na biwak. W nocy chłopiec wiercił się na łóżku, obracając się z boku na bok.

„Muszę pamiętać, żeby zabrać piłkę, paletki, dmuchany materac i wiaderko z łopatką" – myślał.

Kiedy w końcu zasnął, przyśniło mu się wielkie jezioro mieniące się w promieniach słońca, ze szmaragdową wodą, w której można pływać i bawić się z przyjaciółmi. Leon wziął głęboki oddech, jak gdyby wdychał ciepłe letnie powietrze. Na jego buzi malowało się zadowolenie. W swoim śnie zobaczył grupkę dzieci podekscytowanych znaleziskiem wyłowionym z wody. Już chciał przyjrzeć się zdobyczy, kiedy…

– Leon, Leon! – sen przerwało głośne wołanie mamy Leona. – Obudź się, zaspałeś. Czekamy na ciebie. Są już Lenka i Maks.

„Oj – pomyślał Leon i wystrzelił z łóżka jak z procy. – Jak to się mogło stać? Całą noc czekałem na ranek i w końcu zaspałem".

Chłopiec zbiegł po schodach, równocześnie starając się założyć koszulkę.

– Cześć – powiedział Leon, kiedy zjawił się w holu rozczochrany, z zaspanymi oczami i tylko jedną skarpetką na nodze.

– Cześć – odpowiedzieli Lena i Maks, śmiejąc się pod nosem na widok przyjaciela.

– Chyba włożyłeś koszulkę na lewą stronę – dodała rozbawiona Lena.

– Zapraszam wszystkich do kuchni na wodę z sokiem malinowym. Zaraz dołączy do nas Leon i później pojedziemy – powiedziała mama chłopca, a on poczłapał do swojego pokoju, żeby poszukać zgubionej skarpetki.

Kiedy zszedł na dół, wszyscy byli już gotowi.

– Leonie, dostajesz kanapkę do auta i ruszamy. Czekają na nas rodzice Leny. Musimy jechać.

Leon w pośpiechu pozbierał zabawki, które planował zabrać ze sobą na wycieczkę. Brakowało mu tylko piłki.

Chłopiec rozglądał się nerwowo, zastanawiając się, gdzie się podziała. Kiedy dzieci znalazły się przed domem, wypatrzył ją w ogrodzie i bardzo się ucieszył.

– Aha, tu cię mam – zawołał i pobiegł po nią.

Wszyscy wsiedli do samochodów i po niedługiej jeździe, w czasie której prześcigali się w opowieściach o letnich przygodach z zeszłego roku, byli na miejscu.

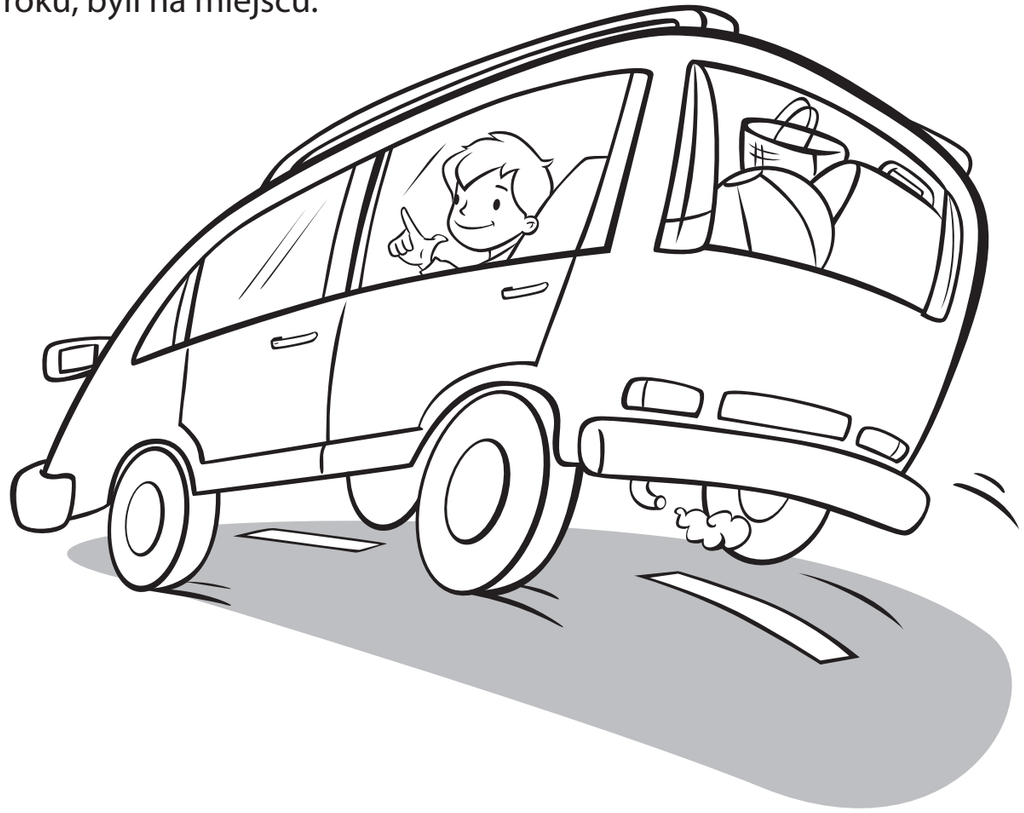

Leon, Maks i Lenka wyskoczyli z auta na parkingu i szybko pobiegli w stronę jeziora.

Przyjaciele podeszli do brzegu, zdjęli buty i zanurzyli stopy w wodzie, sprawdzając, czy jest już ciepła. Od powierzchni jeziora odbijało się poranne słońce. Dzieci było coraz więcej. Niektóre wskakiwały już do wody, żeby popływać.

– Chodźmy się przebrać w stroje – zaproponował Leon i zaczął biec w stronę rodziców, którzy zdążyli już rozłożyć koce i jedzenie oraz wyjąć rzeczy do zabawy.

– Czy możemy już wejść do wody? – zapytała Lena mamę Leona.

– A nie poczekacie, aż się ogrzeje? – odpowiedziała mama.

– Nie, nie, koniecznie musimy wejść już teraz! – krzyknął Maks, przebierając się szybko i biegnąc z powrotem w stronę wody.

– Dobrze, możecie wejść – powiedzieli rodzice.

Leon zabrał jeszcze piłkę. A Lena porwała dmuchaną poduszkę, z którą lubiła się bawić w wodzie. Dzieci wskoczyły do jeziora i aż krzyknęły, bo rzeczywiście okazało się całkiem chłodne.

– Aj – jęknęła Lena. – Jaka zimna!

Chłopcy, nie zważając na temperaturę, zaczęli chlapać się wodą, która pluskała na wszystkie strony świata. Później postanowili zagrać w piłkę. Dołączyły do nich inne dzieci.

– Cześć, mam na imię Kacper – powiedział kolega, który przyłączył się do gry w piłkę. – To jest moja siostra Ania.

Wszyscy się przywitali i wybiegli na chwilę, żeby pobawić się w piasku na brzegu jeziora.

– Może coś zbudujemy – zaproponowała Ania.

– Świetny pomysł. Trzeba wyznaczyć teren pod budowę – uznał Maks. – Czy mamy jakieś foremki i wiaderka?

– Ja mam! – krzyknęła Ania i pobiegła po zabawki.

Reszta zabrała się za przygotowania.

Budowanie szło im całkiem nieźle. W pewnym momencie Kacper zaczął opowiadać historię o skarbach, które można znaleźć w tym miejscu.

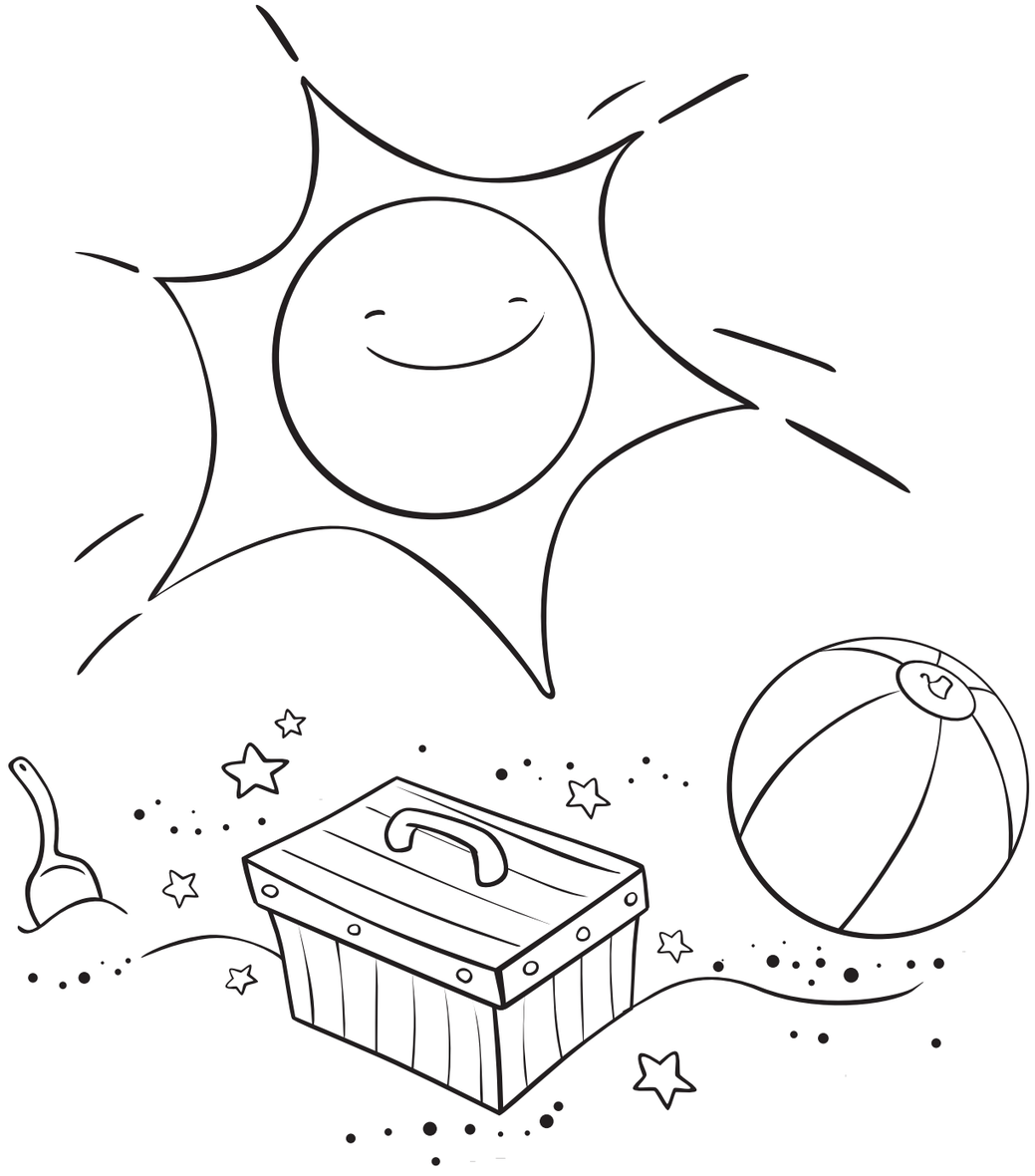

– Czy wiecie, że w jeziorze jest ukryty skarb? – zapytał.
– Eeee, chyba nie. Byliśmy tu już wiele razy i jeszcze nigdy niczego nie znaleźliśmy – odpowiedział Maks.
– A co to za skarb? – spytała wyraźnie zainteresowana Lenka.
– Skarb znajduje się pod wodą, jest bardzo stary i cenny. Trzeba umieć nurkować, żeby go wyłowić – wyjaśnił Kacper.
– Potrafimy nurkować! Umiemy też bardzo dobrze pływać, ale nigdy nie przeszukiwaliśmy jeziora… – odpowiedział Leon i zaczął się zastanawiać, czy to możliwe, żeby w wodzie był skarb.

Nagle na plażę przyszła grupka dzieci. Miały ze sobą mnóstwo zabawek. Wśród nich był chłopiec, który chodził, opierając się o dwa kijki.

„Ciekawe" – pomyślał Leon i spojrzał na Lenkę, która w tym samym momencie zwróciła uwagę na chłopca.

– Na co tak patrzycie? – zapytał Maks. Wtedy Lena i Leon wskazali na chłopca, któremu się przyglądali.

– Chłopak ma na imię Dawid. Poznałem go tutaj w zeszłym roku. Te kule pomagają mu chodzić – wyjaśnił Maks i dodał: – Mama wytłumaczyła mi wtedy, co oznacza słowo „niepełnosprawność". Czasami zdarza się taki niefajny psikus, że ciało nie chce słuchać poleceń, które wydaje mu głowa. Dlatego niektórzy ludzie nie widzą, nie słyszą, nie mogą poruszać ręką albo chodzić. Starają się, ale ich ciało nie słucha poleceń, które wydaje mózg. Wtedy muszą wymyślić inny sposób, żeby coś robić, i korzystają z różnych pomocy. Dawid ma kule, żeby móc chodzić i bawić się z innymi.

Rzeczywiście Dawid był bardzo aktywny, mimo że poruszał się trochę inaczej niż jego koledzy. Nie przeszkadzało mu to śmiać się najgłośniej ze wszystkich.

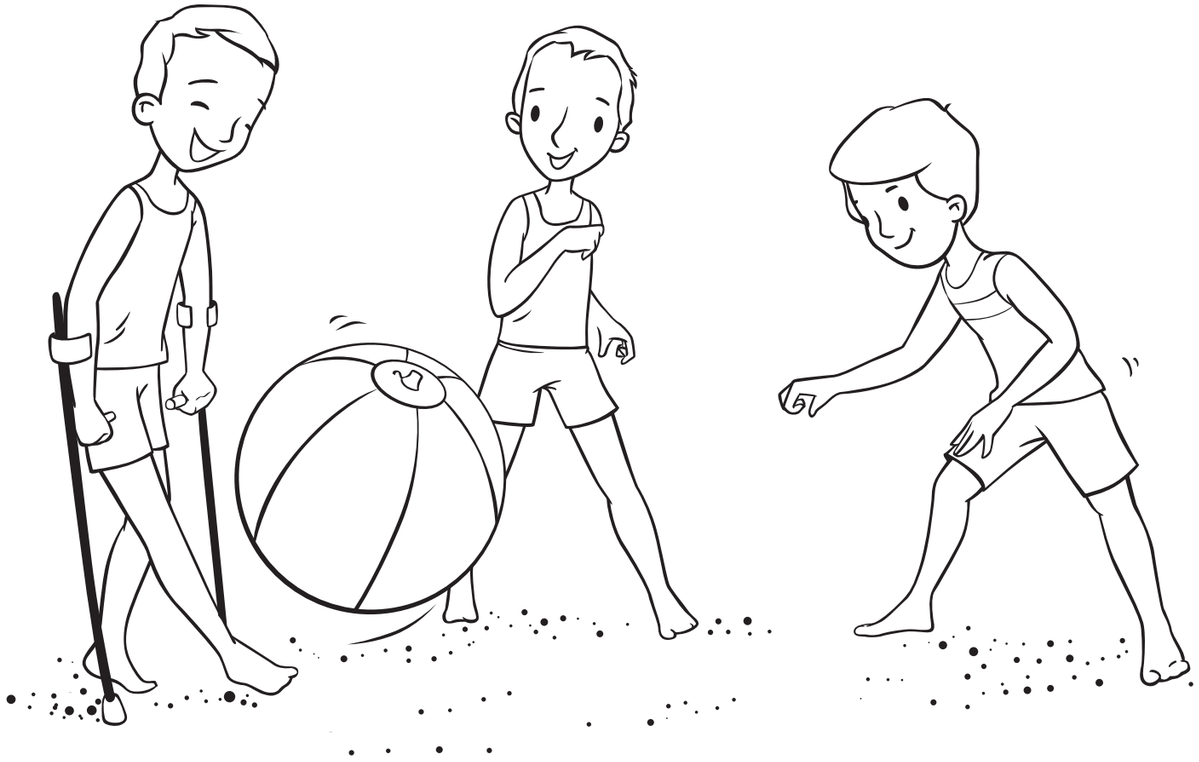

– Dobrze, budowla gotowa – powiedziała Ania, przerywając rozmowę o niepełnosprawności.

Przyjaciele zaczęli podziwiać swoje dzieło, kiedy nagle zobaczyli grupę dzieci, które biegły do wody, pokrzykując.

„To tak jak w moim śnie" – pomyślał Leon, zdziwiony i zaciekawiony zarazem.

Dawid także kierował się w stronę brzegu. Był trochę starszy od pozostałych dzieci. Leon, Maks, Lenka, Kacper i Ania postanowili dołączyć do grupy i sprawdzić, co się tam dzieje. Idąc w kierunku brzegu, zobaczyli, że Dawid zostawił kule na brzegu i dzięki pomocy kolegi wszedł do wody.

– On potrafi pływać? – zdziwił się Leon.

Okazało się, że Dawid nie tylko potrafi pływać, ale także świetnie nurkuje. Kiedy wszyscy byli już w wodzie, usłyszeli głos Dawida, który zawołał:

– Potrzebuję pomocy!

Leon czym prędzej podpłynął do niego.

– Pomożesz mi coś wyłowić? – zapytał Dawid.

– Jasne – odpowiedział Leon.

– Super. Pokażę ci, gdzie zanurkujemy, i wspólnie wyłowimy skrzynkę, którą znalazłem.

– Dobrze – odparł Leon i nabrał dużo powietrza.

Kiedy zanurkowali, Leon spojrzał na Dawida. Chłopiec świetnie pływał i nurkował jak każdy. Pod wodą nie potrzebował kul. Nagle Leon zobaczył skrzyneczkę.

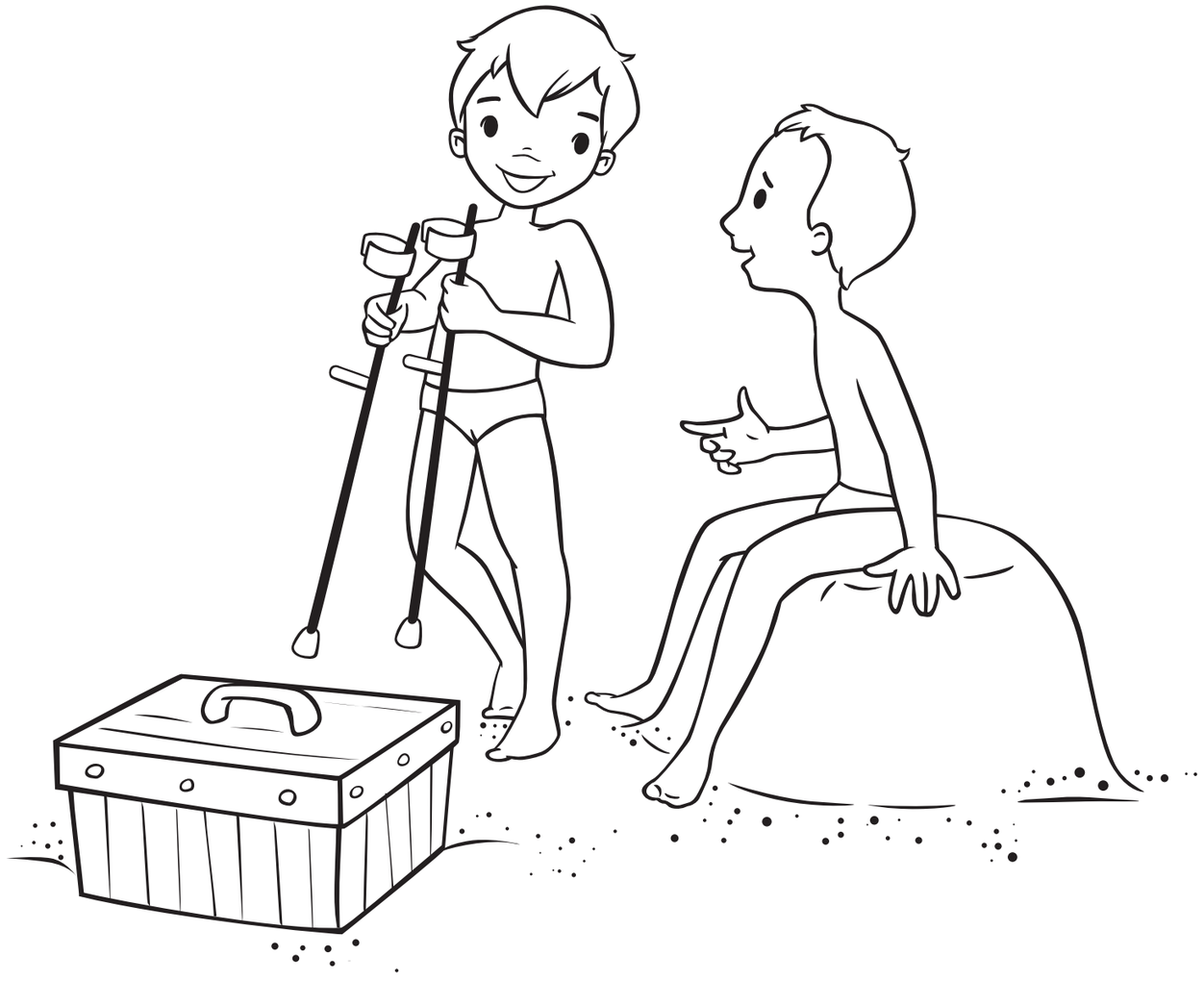

„Niemożliwe, to naprawdę skarb" – pomyślał. Chłopcy chwycili skrzynkę i zaczęli się wynurzać. Blisko brzegu krzyknęli:

– Mamy to!

Reszta dzieci zaczęła wiwatować.

Leon już chciał wyjść na brzeg, kiedy o czymś sobie przypomniał.

– Przynieść ci kule? – zapytał.

– Tak, poproszę – Dawid uśmiechnął się do nowego kolegi, dziękując za pomoc.

Leon niósł skrzynkę, a Dawid z kulami podszedł do brzegu.

Wszyscy usiedli na piasku i otworzyli skrzynkę. Były w niej migoczące kamyki o pięknych kolorach.

– To takie kamyki, które czasami można znaleźć tu głęboko w piasku! – krzyknęła Lena.

– Popatrzcie, jak pięknie się mienią – dodała Ania.

– Dla każdego jeden kamień – powiedział Dawid i zaczął dzielić skarb.

Wszystkie dzieci podskoczyły z radości.

Leon, trzymając swój kamień, odezwał się do Dawida:

– Fajnie się z tobą nurkowało.

Dawid uśmiechnął się do Leona i powiedział:

– Musimy to kiedyś powtórzyć.

– Koniecznie – oparł zadowolony chłopiec, gotowy na kolejne przygody.

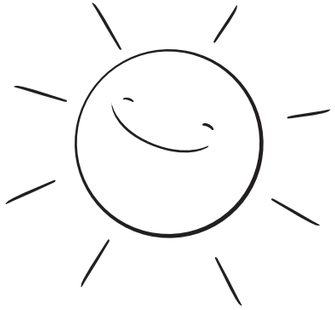

Ministerstwo
Edukacji Narodowej

Projekt: „Przedszkole i Szkoła z Empatią – offline/online. Widzę, rozumiem, włączam”
dofinansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Edukacji
w ramach programu „Kompas Młodego Obywatela”